



GAZETA MIĘDZYRZECKA

Organ Powiatowego Komitetu Frontu Narodowego

Rok I — Nr 1

30 marca 1955 r.

Cena 10 gr

Dług wobec państwa trzeba uregulować

Przodujące miejsce w realizacji zaliczki podatku gruntowego i innych należności finansowych na rok bieżący zajmuje gromada Brójce, która plan finansowy na I kwartał 1955 roku wykonała do dnia 11. III. br. w 111,5 proc.

Do dalszych gromad, w których chłopie rozumieją swe zadania należą: Dąbrówka Wlkp., Templewo, Kościerzyn, Bobowicko.

Pozostałe gromady jak Kursko, Lutol-Suchy, Pszczew, Bukowiec wloką się w ogonie.

Czy chłopie tych gromad nie poczuwają się do obywatelskiego obowiązku wobec państwa?

Co słyhać w POM Międzyrzecz?

Jak informowała „Gazeta Zielonogórska” w POM międzyrzeckim było źle. Chcąc się dowiedzieć, jak sytuacja wygląda w chwili obecnej, posłaliśmy tam naszego korespondenta, który donosi:

— Przedmiotem mego zainteresowania było sprawdzenie stanu przygotowania do wiosennej kampanii siewnej. Po wejściu na teren POM spotykałem młodszego mechanika, który temu wyjaśniał cel mego przybycia i angażuje go od razu za mego przewodnika. Przechodzimy wśród szeregów różnego rodzaju maszyn, których wygląd świadczy o troskliwej opiece i dobrej konserwacji. Lśniąca pluga 2 i 3 skibowe, siewniki zbożowe i nawozowe, brony talerzowe i zębate kultywatory oraz aparatura przeciwnoskawkowa.

— A gdzie są Wasze „rumaki stalowe”? — zapytałem przewodnika. — Przewodnik zrozumiał mnie wcześniej, gdyż właśnie dochodzimy do hali z traktorami, okazuje się, że 6 ciągników jest w naprawie, a pozostałe stoją gotowe do akcji.

Spotkanych przy remoncie mechaników zapytałem, jak długo potrwa remont? — Odpowiadają, że remonty dobiegają końca. Przy traktorach

TRAKTORY GOTOWE DO AKCJI SIEWNEJ

Remonty zakończone. Jesteśmy gotowi do rozpoczęcia kampanii siewnej — odpowiadają pracownicy Warsztatów Zespołowych PGR w Międzyrzeczu. Tak brzmiała odpowiedź na rzucone przez pracowników wezwanie do współzawodnictwa w skali województwa o zakończenie remontów wszystkich ciągników do dnia 25 lutego br.

Zobowiązanie zostało wykonane dzięki należytej postawie i zrozumieniu patriotycznego obowiązku pracowników warsztatu.

Poznajmy bliżej tych, którzy przyczynili się do należy-

tego wywiązania z podjętych zobowiązań: przy remontach „Zetorów” wyróżnił się Doczekała Jan bezpartyjny monter odznaczony srebrną „Odznaką Przodownika Pracy”, który wyremontował 8 maszyn w tym wykonał 4 remonty główne. Również wychowanek Doczekały ob. Zaręba wykonał 8 remontów maszyn w tym 3 remonty główne.

Na hali nr 1 pracuje tow. Piechowiak Wojciech członek PZPR, który wspólnie z innymi pracownikami po wykonaniu remontów własnych mógł przystąpić do remontów w ramach pomocy sąsiedzkiej. Remontuje on ciągniki z gospodarstwa Obrzyce i Szkoły Rolniczej w Bobowicku, ponieważ gospodarstwa te nie posiadają własnych monterów. Zadowoleni ze swoich osiągnięć pracownicy warsztatu z dumą stwierdzają, że w pracy swojej walczyli nie tylko o ilość wykonanej pracy ale przede wszystkim o jakość pracy. Z informacji pracowników wynika, że podpisane listy gwarancyjne świadczą o tym, że wyremontowane maszyny jeżeli dostaną się w dobre ręce traktorzystów to nie tylko wykonają określoną normę ale przekroczą ją w dużym stopniu. Zresztą o

(Ciąg dalszy na str. 2)

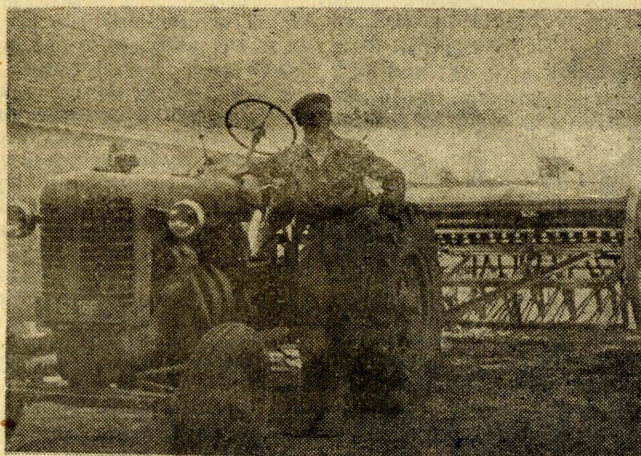
(Ciąg dalszy na str. 2)

Przodujący traktorzysta

Ob. Konrad Napieraj, traktorzysta z gospodarstwa PGR Szarcz — którego ciągnik pracował 4 tys. roboczogodzin — jeden z najlepszych w Zespole Międzyrzecz mówi:

— Ja ze swym sprzętem jestem gotów do bitwy o podniesienie pól z każdego zaoranego hektara.

P. S.



OD REDAKCJI

Drodzy Czytelnicy!

Oddajemy do rąk Waszych pierwszy numer „Gazety Międzyrzeckiej”, której celem będzie odzwierciedlanie życia naszego powiatu. Zadaniem „Gazety Międzyrzeckiej” będzie mobilizacja społeczeństwa naszego powiatu do wykonywania zadań wynikających z założeń Planu Sześcioletniego, będzie ukazywanie osiągnięć naszych zakładów pracy, spółdzielni produkcyjnych i PGR. Gazeta nasza walczyć będzie z wszelkiego rodzaju przejawami biurokratyzmu i łamaniem praworządności ludowej.

Drodzy Czytelnicy!

Wierzmy, iż czytając nasze pismo, podzielicie się z nami swoimi uwagami pisząc do nas o tym wszystkim, co Waszym zdaniem należy ukazać jako osiągnięcie lub skrytykować. Listy Wasze będą dla nas sygnałem, będą dla nas cennym materiałem, który chętnie wykorzystamy. Wasze uwagi i wskazówki pomogą nam w ulepszeniu pracy, ukazywaniu dobrych i złych stron życia naszego powiatu.

Niech każdy czytelnik „Gazety Międzyrzeckiej” będzie jej współredaktorem, a wtedy wykona ona postawione przed nią zadanie.

Zespół redakcyjny

Dziś w numerze

Str. 4

Przykład spółdzielni
produkcyjnej w Pieskach
— to drogowskaz
dla pracującego chłopstwa

TRAKTORY GOTOWE DO AKCJI SIEWNEJ

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Jakości wykonanej pracy powiedzą nam w najbliższym czasie traktorzyści, którzy na swych maszynach wyruszą do akcji siewnej.

Do sprawnego przeprowadzenia remontów przyczynili się również ob. Tarnowski, który przy spawaniu i remontach części jakich nie dostarczała składnica CZ Rol. w Sułechowie, wykazał dużo poświęcenia, ob. Wymusiński odznaczony srebrną „Odznaką Przdownika Pracy“, tokarz Kasprowicz i Jaworski, sekretarz podst. org. partyjnej. Obok osiągnięć warto wspomnieć o kilku bolączkach takich jak to, że pracownicy przy drobnych remontach nie mają możliwości wynormowania operacji co często wpływa na obniżenie ich zarobku. Druga bolączka to brak należytego surowca — drzewa do remontów mlóczkarni — skarży się stolarz a przecież już przystąpiono do remontów tych maszyn.

Trzeba, aby kierownictwo zakładu w jak najbliższym czasie pomyślało o usunięciu tych niedociągnięć.

Przykład terminowego wykonania remontów ciągników w Warsztatach Remontu PGR w Międzyrzeczu powinien stać się wzorem dla innych zakładów do szybszego likwidowania wszystkich zaniedbań i braków w celu sprawnego przeprowadzenia siewów wiosennych. Przecież w najbliższym czasie przystąpimy do akcji wiosenne-siewnej, której sprawne przeprowadzenie zdecydowanie o zbiorach w bieżącym roku.

P. S.

Bilans osiągnięć i braków spółdzielni produkcyjnych naszego powiatu

Zebrań sprawozdawczo-wyborcze spółdzielni produkcyjnych powiatu międzyrzeckiego wykazały niezbicie, że podstawą rozwoju spółdzielni jest sumienne przestrzeganie statutu przez zrzeszonych członków.

Czołowe miejsce zajmuje w naszym powiecie spółdzielnia produkcyjna w Pieskach. A oto jej osiągnięcia: obowiązkowe dostawy zboża, żywności, mleka i ziemniaków wykonała w roku 1954 terminowo i całkowicie, wszelkie zobowiązania finansowe na rzecz skarbu państwa wpłaciła w terminie. Dzięki wspólnemu wysiłkowi uzyskała poważne osiągnięcia gospodarcze. Toteż dniówka obrachunkowa wyniosła — 8 kg zboża, 3 kg ziemniaków, 8 kg buraków pastewnych, 20 dkg cukru, 3 kg siana i 2,50 zł w gotówce.

Za osiągnięcia swe spółdzielnia ta zdobyła sztandar przechodni na szczeblu powiatu.

Zebrań sprawozdawczo-wyborcze wykazały, że wyniki te osiągnięto dzięki kolektywnemu i zgodnemu współdziałaniu wszystkich niemal spółdzielców, sumiennemu podporządkowaniu się statutowi, kolegialnemu współdziałaniu zarządu spółdzielni z komisją rewizyjną i sądu koleżeńskim oraz przestrzeganiu postanowień wniesionych na zebraniach ogólnych. Dzięki temu przewodniczący ob. Lachman mógł powiedzieć: Trudności zostały przezwyciężone, nie borykamy się z brakiem rąk do pracy. Do pracy wychodzą nie tylko członkowie spółdzielni ale i członkowie rodzin, gdyż wiedzą dobrze, że poprzez ich wkład pracy rośnie majątek spółdzielni, a tym sa-

mym ich dniówka obrachunkowa.

Zapoznając się z planami pracy na rok bieżący spółdzielcy z Piesek postanowili podnieść na jeszcze wyższy poziom osiągnięcia gospodarcze w roku 1955 r.

Również i spółdzielnia produkcyjna w Dąbrówce Wlkp. może poszczycić się poważnymi osiągnięciami. Jako młoda spółdzielnia (zał. 1953 r.) wykonała swe obowiązki wobec państwa ponad 100 proc. Poważnie wzrosła hodowla bydła i trzody chlewnej. Na fundusz inwestycyjny i społeczny z osiągniętego dochodu wydzielono 42.700 złotych. Po wydzieleniu zboża i innych na zasiew oraz na rezerwę dniówka obrachunkowa wyniosła: 5 kg zboża, 0,10 kg cukru i inne oraz 3,60 zł gotówki, co w porównaniu do roku 1953 wynosi około 100 proc. wzrostu.

Spółdzielnia produkcyjna w Goruńsku posiada własny samochód ciężarowy, bydła 58 szt., koni 36 szt., trzody chlewnej 111, owiec 55, sad, ogród z uprawami inspektowymi, gdzie pod kierunkiem ob. Manzera osiągnięto wysokie plony warzyw, co powoduje, że dochód spółdzielców z roku na rok wzrasta.

Jak wykazały sprawozdania roczne do przodujących spółdzielni należy również spółdzielnia Rogoziniec, której osiągnięcia zbliżają się do Piesek, Kaławy i Kurska.

Spółdzielnie produkcyjne takie jak w Rybojadach i Sierczynku, które pracują w złych warunkach terenowych walczą o przezwyciężenie trudności i z roku na rok osiągają lepsze dochody.

Są jednak i takie spółdzielnie jak w Szumiącej, Chycina i inne, gdzie jest słaba praca organizacyjna zarządu, brak kolegalności a członkowie widzą jedynie główne źródło dochodów z działki przyzagrodowej, nie podporządkowują się statutowi, wykazując słabe zainteresowanie gospodarką ze społową.

Wielu członków słabiej pracujących spółdzielni produkcyjnych zaproszonych na zebrania spółdzielni przodujących naocześnie przekonało się po czyjej stronie jest wina, że uzyskali niską dniówkę obrachunkową. Zapewnili oni, że biorąc przykład z tych wzorowych spółdzielni wzmożą wszystkie wysiłki w kierunku wprowadzenia na właściwe tory gospodarkę w ich spółdzielniach.

Redakcja „Gazety Międzyrzeckiej“ życzy im owocnej pracy i najlepszych osiągnięć w roku 1955.

Co słyhać w POM Międzyrzecz?

(Ciąg dalszy ze str. 1)

rzy nie potrafili u zaniebujących się traktorzystów wyrobić właściwego stosunku do powierzonych im ciągników.

Podpisane listy gwarancyjne m. in. przez Muszyńskiego, Woźnego, Wencka i Sawalę, dają nam pewność, że ciągniki są dostatecznie przygotowane do akcji.

Zapytany traktorzysta — Grzechkiewicz Stanisław — co myśli o swoim ciągniku — oświadczył — „Jestem młodym traktorzystą, ale postaram się dorównać starszym w pracy ciągnikiem. Moją ambicją będzie wykonywać pracę jak najszybciej i jak najlepiej, a do współzawodnictwa wzywam wszystkich traktorzystów z naszego POM, wówczas na pewno nasz POM przestanie wlec się w ogonie, a zajmie jedno z czołowych miejsc w naszym województwie“.

Przed Wydziałem Politycznym stoi zadanie przyjęcia z pomocą takim traktorzystom i podtrzymanie tej patriotycznej inicjatywy wśród całej załogi.

Nie wiem jak wygląda sprawa z umowami. Natomiast stan maszyn z ciągnikami na czele jest zadowalający, lecz czy zdadzą egzamin, zobaczymy przy ocenie wyników sprawności z kampanii wiosennej i żniwno-omłotowej.

P. S.

Administracja PGR popraw się!

Żywe w naszej pamięci są wytyczne II Zjazdu PZPR w dziedzinie gospodarki kadrami. — Niestety, zapomniała je administracja Zespołu PGR Międzyrzecz.

Dnia 1 listopada 1954 r. zatrudniła ona w charakterze brygadzysty hodowlanego w PGR Międzyrzecz II ob. Dubowskiego Witolda. Przyjęcia dokonał osobiście dyrektor, ale bez zasięgnięcia zdania kolektywu, bez sprawdzenia przygotowania teoretycznego i praktycznego kandydata, bez wystuchania głosu specjalistów — starszego zootechnika i lekarza wet. Wynik tego ta-

ki, że wymieniony nie posiada nawet najbardziej ogólnych wiadomości teoretycznych i praktycznych w danym zawodzie. Upřednio przecież prowadził kiosk w Międzyrzeczu i mógłby wydajnie pracować, ale w aparacie handlowym zwłaszcza, że w Międzyrzeczu brak jest pracowników handlowych. A jaka korzyść z ob. Dubowskiego w PGR? W owianym gospodarstwie pracuje od dłuższego czasu paru do świadczonych chlewników; jest nawet między nimi jedna kobieta, która ma piękne wyniki w swej pracy. Ob. Idzikowski Jan również stary chlewnik posiada nawet

kurs pielęgniarzy wet. — ale jakże awansować ludzi — trzeba przecież zwiększyć kadry, przyjąć nowego pracownika — powiada administracja Zespołu, przecież u nas brak ludzi. Zechciej jednak szanowna administracja poszukać ludzi w najbliższym otoczeniu u siebie, w swym własnym gospodarstwie, pamiętaj o wychowaniu ludzi i o awansie społecznym.

Ob. dyrektorze, przypomnijcie sobie znaczenie hodowli w naszym kraju, zasięgajcie opinii kolektywu, a wtedy i w PGR Międzyrzecz II wykonacie plan odchovu prosiąt.

B. K.

Notatnik kulturalny

Po zbyt długim okresie organizacyjnym, uruchomione zostało z początkiem marca br. na terenie Międzyrzecza „Społeczne Ognisko Artystyczne” przy Stowarzyszeniu Przyjaciół tegoż Ogniska.

„Społeczne Ognisko Artystyczne”, prowadzi następujące sekcje: muzyczną, baletową i plastyczną.

W sekcji muzycznej uruchomiono klasy: śpiewu solowego, fortepianu, skrzypiec, akordeonu, gitary oraz instrumentów dętych.

Sekcja baletowa naucza tańca ludowego, rytmiki, ćwiczeń technicznych.

Sekcja plastyczna naucza rysunku, kolorystyki, literatury dekoracji i t.

Siedzibą Ogniska jest Szkoła Podstawowa nr 2, a dyrektorem prof. Zofia Andrzejowska.

„Społeczne Ognisko Artystyczne” prowadzi nadal zapisy na w/w sekcje w Oddziale Kultury Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Międzyrzeczu pokój 41 — II piętro.

A. K.

MŁODZIEŻY

MIĘDZYRZECKA

czynnem produkcyjnym POWITAJ

V ŚWIATOWY FESTIWAL MŁODZIEŻY I STUDENTÓW

Dzięki ofiarnej pracy - załoga Rejonu Dróg Publicznych odnosi sukcesy



Wręczenie proporcja za współzawodnictwo zwycięskiej załogi Rej. Eksp. Dróg Publ. w Międzyrzeczu przez przewodniczącego Okręgu Zw. Zaw. Pr. Tr. Dr. i Lotn. tow. Wokzaka.

Ostatnio w sali KP PZPR odbyła się uroczysta narada podsumowująca osiągnięcia załogi za drugie półrocze 1954 na szczeblu wojewódzkim i krajowym.

W naradzie uczestniczyli przedstawiciele władz centralnych, związkowych, partii, załogi sąsiednich rejonów oraz przodująca część załogi REDP Międzyrzecz. Po referacie kierownika, który zobrazował wyniki osiągnięte w okresie ubiegłym i przemówieniach przedstawicieli władz, nastąpiło wręczenie proporców za zdobyte pierwsze miejsce we współzawodnictwie po raz trzeci i za zdobyte pierwsze miejsce w pionie Centralnego Zarządu Dróg Publicznych, na polu racjonalizacji i postępu technicznego po raz drugi, a także

dyplomu za osiągnięcie drugiego miejsca w pionie CZDP w socjalistycznym współzawodnictwie. Następnie odznaczono 5 wybitnych racjonalizatorów odznaką „Racjonalizatora Produkcji” są to: ob. Zakrzewski Władysław, gl. księgowy, ob. Hałuszczak Leon, drogomistrz, ob. Baczny Stanisław, robotnik, ob. Rosalski Jan, technik i ob. Krupińska Eugenia, kier. sekcji zatrudnienia, jako jedyna kobieta racjonalizator. Wręczono także szereg nagród i dyplomów. Analizując osiągnięcia trzeba stwierdzić, że nie są one przypadkowe. Młody stosunkowo Rejon, bo powstały zaledwie trzy lata temu, ofiarną pracą całej załogi systematycznie z roku na rok, mimo poważnych trudności, podnosił swoje wyniki, o czym zresztą świadczą dobre drogi na terenie administrowanych trzech powiatów — Skwierzyny, Międzyrzecza i Świebodzina. Aby załoga światu domie dążyła do podniesienia swych wyników musi znać dobrze plany produkcyjne i temu zagadnieniu kierownictwo poświęca najwięcej uwagi. Plany te są analizowane na każdej naradzie produkcyjnej i niemal codziennie na budowach. Dalszym krokiem do osiągnięcia jest wzorowa praca Klubu Techniki i Racjonalizacji przy Rejonie, którego świadomymi przewodnikami są kol. Skupski i Sawarżyński. Załoga Rejonu kroczy zgodnie ze wskazaniami partii i rządu walcząc skutecznie o obniżkę kosztów własnych. I tak na za-

planowane 7,37 proc. oszczędności na naradzie partyjno-ekonomicznej w 1954 r. do końca tegoż roku wygospodarowano 10,1 proc., pozwoliło to na znaczną poprawę warunków bytowych załogi przez ponadplanowe remonty budynków mieszkalnych, podniesienie warunków higieny i bezpieczeństwa pracy na stanowiskach roboczych, jak też możliwość dokonania ponadplanowych robót drogowych.

Zawarta w ubiegłym roku zakładowa umowa o współzawodnictwie długookresowym między kierownictwem a załogą w poważnym stopniu przyczyniła się do omawianych osiągnięć.

Mówiąc o osiągnięciach nie można przemilczeć i niedociągnięć, które psują harmonijną pracę załogi, a zwłaszcza niesumienne podchodzenie niektórych pracowników, szczególnie spośród służby liniowej do codziennych obowiązków, zbyt słaba troska i zbyt powolne tempo w wprowadzeniu nowych, przodujących metod pracy, pomysłów racjonalizatorskich, przeciążanie personelu technicznego zbyt rozbudowaną sprawozdawczością, niepełne wykorzystanie rezerw materiałów pochodzenia miejscowego, brak ścisłej analizy zużycia materiałowego i inne pomniejsze. Należy tu jednak stwierdzić, że załoga nasza pomimo poprzednich sukcesów nie spoczęła na laurach, lecz stała, systematyczną pracą podnosi wyniki, a rzeczową, niekrepowaną krytyką wytyka błędy, konsekwentnie dążąc do ich usunięcia. Należy wierzyć, że i tym razem nie porzucenie na dotychczasowych osiągnięciach.

J. Biliński

Osiągnięcia i braki Wytwórni Płyt w Trzcielu

Jeden z przodujących zakładów produkcyjnych zatrudniających pokaźną ilość robotników to Wytwórnia Płyt Trzcinowych w Trzcielu. Jest to czwarty zakład produkcyjny tego rodzaju w Polsce.

Wytwórnia ta produkuje płyty trzcinowe na domki jednorodzinne, hotele robotnicze, zabudowania gospodarcze PGR i spółdzielni produkcyjnych.

Dzięki dobrze zorganizowanemu współzawodnictwu pracy, narad wytwórczych plan produkcji wykonywany jest z nadwyżką, a co za tym idzie, zatrudniona tam załoga z dnia na dzień poprawia swe warunki bytowe.

Z załogi tam zatrudnionej, 133 pracowników bierze czynny udział we współzawodnictwie indywidualnym i zespołowym. Do przodujących zespołów należy zespół „Gilotyn”, w którym ob. ob. Samolik Józef, Melcarek Czesław, wykonują 251 proc. normy, a zatrudnione tam kobiety, jak Przetała Stanisława, Świerszko Helena wykonują 173 proc. normy. Również i brygada ekspedycyjna załadowująca i wyładowująca pokaźną ilość wagonów wykonuje 218 proc. normy. O palmę pierwszeństwa, o ty-

tuł najlepszego zespołu walczy również brygada młodzieżowa. Ruch racjonalizatorski w tym zakładzie nie pozostaje również w tyle. Wnieśli w ostatnich dniach 4 usprawnienia dające znaczną oszczędność w produkcji. Np. jeden z pomysłów racjonalizatorskich wyeliminuje noże zastępcze sprowadzane z wielką trudnością z zagranicy.

Są też niedociągnięcia. Między innymi brak jest łazienek, których budowa swego czasu została rozpoczęta, a nie wykończona. Odzież ochronna, jak buty gumowe — które są częścią inwentarza zakładu — są w niewystarczającej ilości. Często się zdarza, że jedne i te same buty używają różni robotnicy, co nie jest zgodne z przepisami BHP.

Należy zwrócić uwagę, że Zarząd Powiatowy Ligi Kobiet nie zorganizował tam dotąd koła Ligi Kobiet, a przecież zatrudnionych w zakładzie kobiet jest 54.

O rozwój zakładu powinna walczyć cała załoga, gdyż na ich terenie jest to jedyny większy zakład zatrudniający pokaźną ilość robotników miasta Trzciela i okolicznych wiosek.



W chwili wręczenia odznaki „Racjonalizatora Produkcji” pierwszej w kraju kobiecie racjonalizatorce ob. Krupińskiej Eugeniej na naradzie drogowców Rejonu Międzyrzecz w dniu 5 marca 1955 r.

Foto Sureka

Przykład spółdzielni produkcyjnej w Pieskach — to drogowskaz dla pracującego chłopstwa

Niecodzienna uroczystość odbyła się w ostatnich dniach w gromadzie Pieski, pow. Miedzyrzecz, zorganizowana w ramach wymiany doświadczeń pomiędzy spółdzielniami produkcyjnymi. Na uroczystość przybyły delegacje z siedmiu spółdzielni produkcyjnych powiatu oraz delegacje chłopów indywidualnych z kilku gromad. Od samego rana gromada Pieski przygotowywała się do przyjęcia gości. Transparent z napisem „Witamy drogiego gości spółdzielców i chłopów indywidualnych” witał przyjeżdżających.

Pierwszym, ale zasadniczym punktem uroczystości było zwiedzanie zabudowań gospodarskich, inwentarza żywego, parku maszynowego, a nawet mieszkań spółdzielców. Z podziwem i zachwytem oglądali przyjezdni spółdzielcy, a zwłaszcza chłopci indywidualni, wspaniałe okazy tuczniaków — w czystej i dobrze urządzonej chlewni — było i konie, oraz piękny chów owiec. Zainteresowanie było tak wielkie, że niemało kłopotu mieli miejscowi spółdzielcy z udzielaniem odpowiedzi kilku osobom na raz. Ożywiony ruch panował na terenie spółdzielni. Otwierano magazyny, śpiżnice, obory — nie było dosłownie miejsca ani przedmiotu, który nie byłby obiektem zainteresowania zwiedzających. Po zakończeniu szczegółowych oględzin, goście i gospodarze zebrali się w gromadzkiej świetlicy, gdzie rozpoczęła się ożywiona i ciekawa dyskusja. Pierwszy z gości zabrał głos członek spółdzielni produkcyjnej z Ciercza, ob. Rosłonek, zadając pytanie jakim sposobem spółdzielcy z Piesek doszli do takich wyników, że jest tak wysoka dniówka obrachunkowa, dająca roczny dochód członkom nawet do 18.000 zł w przeliczeniu na gotówkę, a przecież mają jeszcze działki przyzagrodowe, krowy, świnie i drób.

Ob. Kłapouchy ze spółdzielni Szumiąca, zapytał jak pracuje zarząd w Pieskach, bo w ich spółdzielni to prawdę mówiąc, nawet zarządu nie ma, gdyż nie mogą dokonać wyboru na skutek braku odpowiednich ludzi.

Ob. Czapczyk z Chyciny stwierdził, że w ich spółdzielni jest bardzo zła organizacja pracy i oni sami nie wiedzą jak temu zaradzić.

Zapytującym odpowiedział przewodniczący z Piesek ob. Lachman, który rozpoczął opowiadanie od początku istnienia, czyli założenia spółdzielni. Mówił o trudnościach z braku chętnych, o plotkach krążących wówczas po wsi o tym, że byli i tacy, którzy już będąc członkami spółdzielni lekceważyli pracę, lecz dziś są wzorowymi członkami spółdzielni. Na skutek pracy uświadamiającej członkowie zrozumieli rolę gospodarza spółdzielni i przystąpili do pracy z prawdziwym zapałem, nie wyłączając dzielnych kobiet, które pracowały ramię w ramię z mężczyznami.

Z kolei zabrała głos członkini spółdzielni z Piesek Anna Stefanowicz, która stwierdziła, że rozwój spółdzielni zależy jest od pracy zarządu, a słysząc o pracy zarządów w innych spółdzielniach dziwi się, gdyż ich zarząd z przewodniczącym na czele, to najlepsi pracownicy, z których wszyscy członkowie biorą przykład. Miała obawę — stwierdziła Stefanowicz — wstępując do spółdzielni, lecz dziś jestem bardzo zadowolona ze swego życia. Słychać tu na sali — mówiła Stefanowicz — że w Górzycy nie chcą wychodzić do pracy, że nie bardzo dobrze jest w Kursku, a jeszcze gorzej w Goruńsku, a czyż to wina? Wasza

drodzy goście spółdzielcy. Kogo Wy krzywdzicie? Siebie i swoje dzieci. Biercie przykład z nas, a na pewno zmieni się Wasze życie.

Następnie wśród wielkiego zaciekawienia zabrała głos najstarsza z członków spółdzielni w Pieskach „babcia” Jaworska, wdowa, która przez 20 lat szukała chleba we Francji i gdzie straciła męża. Ze łzami w oczach — przy wielkim wzruszeniu zebranych — mówiła Jaworska — że cieszy się, iż ją takie szczęście spotkało, że wróciła do ojczyzny i dziś będąc członkiem spółdzielni produkcyjnej dosłownie tylko „ptasiego mleka” jej brakuje. Hucznymi oklaskami nagrodzili „babcię” zebrani.

Ciekawa była wypowiedź indywidualnego chłopca ob. Tomczyka z Chyciny, który oświadczył, że po obejrzeniu gospodarstwa spółdzielni produkcyjnej w Pieskach, zmienił całkowicie swój stosunek do spółdzielni produkcyjnych i że ma zamiar wstąpić do spółdzielni, w której będzie tak pracował jak pracują spółdzielcy w Pieskach, że w przyszłej swojej spółdzielni będzie walczył o takie wyniki jakie osiąga spółdzielnia w Pieskach.

Wiele jeszcze innych członków z sąsiednich spółdzielni zabierało głos w dyskusji. Można powiedzieć, że zaraz na miejscu „ubito interes”. Przewodniczący z Piesek ob. Lachman — na propozycję przyjezdnych — wyraził gotowość udzielenia pomocy innym spółdzielniom w sprawach organizacyjnych i w związku z tym odwiedzi kilka spółdzielni, którym udzieli rad i wskazówek.

Należy stwierdzić, że bardzo cenne i korzystne było to zebranie, na którym nastąpiła wymiana poglądów. Spółdzielcy — goście z ożywieniem stwierdzili, że wiele można nauczyć się w spółdzielni w Pieskach. Sprawdzenie naocznie niezbitych faktów, jak stanu majątkowego spółdzielni, dochodowości spółdzielców i ich warunków życia oraz stwierdzenie nie uzyskanych wyników, jest niezaprzeczalnym faktem wyższości gospodarki zespołowej nad gospodarką indywidualną.

Uroczystość zakończyła się występowaniem zespołu chóralnego Spółdzielni Pracy „Promień” z Miedzyrzecza, pod kierownictwem instruktora Sołki.

Z. T.



Kontraktacja cieliczek hodowlanych

Plan kontraktacji cieliczek w pow. Ostrow Wielkopolski wykonano w 1954 r. w 153 proc. Materiał hodowlany dostarczany przez hodowców tego powiatu zaspokaja zapotrzebowanie PGR, spółdzielni produkcyjnych i gospodarstw indywidualnych w obrębie województwa, a nawet poza jego granicami.

Na zdjęciu: Główny zootechnik Powiatowego Zarządu Rolnictwa w Ostrowie Wlkp. — Władysław Górski (z lewej) ogląda kontraktowaną 4-miesięczną cieliczkę o wadze 155 kg, wyhodowaną przez chłopca z gromady Moszczanka — Władysława Kaźmierczaka, który prowadzi hodowlę bydła rasy nizinnego czarno-białej. W roku 1954 Kaźmierczak dostarczył 2 buhajki kontraktowane, a w roku bież. zobowiązał się dostarczyć 4 sztuki hodowlane.

CAF — fot. Pleńkowski

Przypominamy...

...Spółdzielnia „Kominiarz” o czyszczeniu przewodów kominowych, bo mieszkańcy naszego miasta i powiatu nie chcą dłużej wykonywać tych czynności sami.

...Kierownikom i obsłudze restauracji o niesprzedawaniu alkoholu osobom nietrzeźwym, a kolegium orzekającemu o przykładowym ukaraniu chuliganów zakłócającym niejednokrotnie spokój na ulicach naszego miasta.

Zapytujemy...

...Kiedy wreszcie zostanie zasypane zejście do rzeki przy moście na Obrze i zniknie prowizoryczna bariera. W miejscu tym nie trudno o wypadek.

...Kiedy wreszcie na ulicy Winnicy zostaną położone chodniki i przebrukowana ulica, gdyż wiośnią i jesienią przejście jest tam niemożliwe.

...Kiedy wreszcie pracownicy warsztatu zespołowego PGR otrzymają węgiel deputatowy za rok 1955 oraz mydło i proszek do mycia rąk.

...Kiedy wreszcie stali bywalcy kina wchodząc do ubikacji zastaną tam porządek.

...Kiedy wreszcie w sklepach PSS ukaże się sprządaży w wystarczającej ilości proszek do prania.

SP

Muzeum skarbnicą zabytków polskośći Ziemi Lubuskiej

Na skraju zabytkowej części miasta, niedaleko rynku w budynkach dawnej kasztelanii na Podzamczu, mieszczą się regionalne zbiory Muzeum Międzyrzeckiego.

Sąsiedztwo ruin zabytkowego zamku z czasów Kazimierza Wielkiego, wzniesionego tu na miejscu dawnej warowni Bolesława Chrobrego, obszerny park zabytkowy i dwie rzeki Paklica i Obra okalające teren, zamykają w zwartą całość ten ośrodek przeszłości kultury polskiej.

Gromadzone w Muzeum od 10 lat zbiory, odpowiednio zestawione i pokazane w wystawie stałej, są niezastąpionym materiałem źródłowym, ukazującym rozwój kultury minionych wieków.

Na wystawę stałą Muzeum składają się: zabytki archeologiczne, dokumenty pisane, rzeźbione artystyczne, rzeźba i malarstwo oraz bogaty zespół przedmiotów rodzimej kultury ludowej.

Z regionu międzyrzeckiego posiadamy stosunkowo małą ilość zabytków z epoki kamiennej, ilustrującej życie pólsoiadłej rolniczo-hodowlanej ludności tego czasu, natomiast gęste zaludnienie przez rolniczo-hodowlane plemiona kultury łużyckiej.

W wyniku prowadzonych w r. ub. przez ekspedycję wykopaliskową Muzeum Archeologicznego w Poznaniu prac wykopaliskowych na zamku międzyrzeckim, uzyskało Muzeum pokązną ilość zabytków z okresu wczesnodziejowego. Pozwalały one dokładnie wnioskować w układ stosunków społeczno-gospodarczych na przestrzeni XIII i XIV w. Rzuciły ponadto snop światła na stan kultury materialnej życia dworskiego oraz na organizację życia gospodarczego, dając prze-

krój przez ówczesny poziom techniczny rolnictwa i specjalizujących się coraz bardziej rzemiosł, jak kowalstwo, bednarstwo, rymarstwo i szewstwo, tkactwo, garncarstwo itd. Zabytki uzyskane drogą wykopalisk zostały wystawione w Muzeum, celem zapoznania zwiedzających z rodzimością i ciągłością kultury polskiej na tutejszym terenie.

Z dokumentów pisanych posiada Muzeum przywileje królewskie dla cechów międzyrzeckich. Są to nadania Jana III Sobieskiego, Augusta III i Stan. A. Poniatowskiego.

Liczna kolekcja polskich portretów trumiennych jest cennym źródłem do poznania historii naszej kultury, obyczajów i ubiorów XVII i XVIII wieku. Są one dziełem rodzimych rzemieślników artystów.

Wspomnieć jeszcze należy o zbiorze monet polskich z XIII do XVIII w., polskich pieczęciach miejskich Międzyrzecza z XVI do XVIII w. i planie Międzyrzecza zaznającym jego z rozplanowaniem miasta w XVIII w.

Znamiennym zabytkiem jest blaszany orzeł polski zdjęty przez Niemców w czasie renowacji z ratusza międzyrzeckiego dopiero w 1905 r.

O polskośći Ziemi Międzyrzeckiej świadczą przede wszystkim rodzima ludność polska wraz z całym zespołem wytworzonej przez nią kultury materialnej i duchowej, noszącej metryki odległych stosunków społeczno-ekonomicznych. Również prastare nazwy różnych wytworów i narzędzi pracy, zdecydowanie udowadniają dawną przynależność tego obszaru do Polski.

Dział poświęcony regionalnej kulturze ludowej przedstawia się nader bogato, gdyż daje przekrój nieomal przez całe życie tej ludności. Prymitywne narzędzia pracy rolnika odzwierciedlają stosunki pańszczyźniane, panujące tutaj jeszcze w drugiej połowie XIX w. noszą one na sobie cechę długotrwałej niezmienności wynikającej z układu ówczesnych stosunków społeczno-ekonomicznych. Należą tutaj do nich prymitywne radła, plugi i brony oraz jarzma, określone przez miejscową ludność nazwą „iga”, znaną z najstarszych tekstów języka starosłowiańskiego z IX w.

Dziedzina obróbki włókna i wełny reprezentowana jest ciekawymi przykładami sprzętu i narzędzi. Ekspozowane są tu też liczne elementy stroju ludowego z Dąbrówki Wlkp., przepięknymi czepecami i pasiastymi spódnicami na czele — oraz liczny zbiór klocków do drukowania wzorów na płótnie wraz z przykładami tego prymitywnego farbiarstwa na tkaninach.

Dział ten uzupełnia izba mieszkalna z prymitywnym umeblowaniem i sprzętem gospodarstwa domowego.

Charakterystycznym dokumentem jest sporządzony w okresie międzywojennym niemiecki plan Dąbrówki, wykazujący zasiedlenie polskie w tym okresie w 90 proc.

Muzeum cieszy się stałym zainteresowaniem społeczeństwa, czego dowodem jest przeciętna frekwencja roczna wynosząca 11 000 osób, jak i dary ofiarowane przez poszczególne osoby, przede wszystkim uczniów szkolnych, robotników

i ludność rodzimą z Dąbrówki Wlkp., dzięki której Muzeum posiada tak bogatą kolekcję etnograficzną. Działalność Muzeum streszcza się w badaniach terenowych, zbieractwie i konserwowaniu zbiorów, rejestracji i opiece doraźnej nad przygodnie odkrytymi stanowiskami archeologicznymi oraz w szeroko zakreślonej pracy oświatowej. Składają się na nią: oprowadzanie wycieczek połączone z interpretacją zbiorów, wygłaszanie odczytów z zakresu kultury i sztuki, poradnictwo dla świetlic i okolicznościowych gazetek ściennych, przyjmowanie wystaw objazdowych i urządzanie własnych wystaw czasowych w Muzeum i oświatowych w terenie.

Fachowa biblioteka muzealna jest dostępna dla zainteresowanych.

Pod opieką Muzeum są wspomniane na wstępie ruiny zamku międzyrzeckiego — najwazniejszy i najstarszy z licznych architektonicznych zabytków w powiecie i jeden z najstarszych w Polsce. Równolegle z prowadzonymi tu pracami wykopaliskowymi postępują roboty konserwatorsko-rekonstrukcyjne, mające na celu zachowanie dla potomności tego wiekowego zabytku.

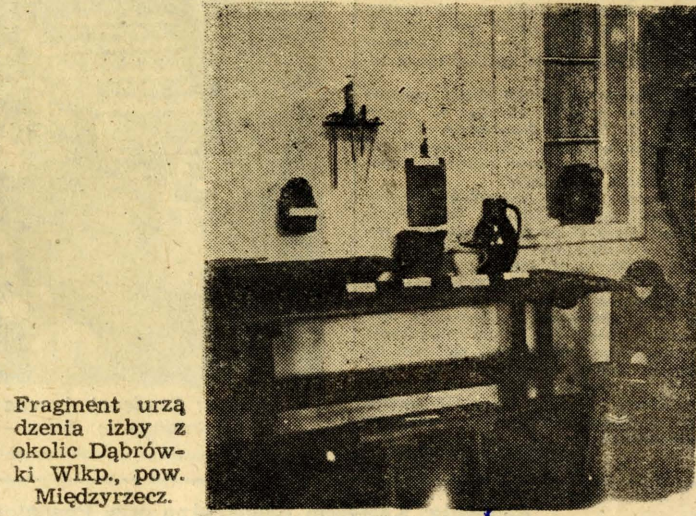
Zgromadzone w naszym Muzeum zabytki mówią dowodnie o polskośći tego obszaru, który po bezmała 150-letnim zaborze pruskim powrócił dzięki rozbiciu faszyzmu hitlerowskiego przez Armię Radziecką i Wojsko Polskie do Macierzy.

Na nas, którzy dożyliśmy po wrocie na te ziemie spoczywa obowiązek zachowania i przekazania tych pamiątek narodowych następnym pokoleniom.

A. Kowalski



Blaszany orzeł polski zdjęty przez Niemców z ratusza w 1905 r.



Fragment urządkowania izby z okolic Dąbrówki Wlkp., pow. Międzyrzecz.

Przed powiatowymi eliminacjami na V Festiwal Młodzieży

Czeka nas ciekawa impreza. W dniu 2 i 3 kwietnia odbędą się w sali kina „Świt” w Międzyrzeczu Powiatowe Eliminacje Amatorskich Zespołów Artystycznych.

Zespoły rekrutują się z 6 miejscowości, tj. Dąbrowki, Rogoźnica i Lutola Suchego oraz Trzciela, Zbąszyńka i Międzyrzecza.

Z Dąbrowki zobaczymy dwa zespoły tańców regionalnych i jeden muzyczny. W rodzimym repertuarze tanecznym młodzież szkolna i świetliczanie zareprezentują nam dąbrowskie tańce z przyspiewkami. Barwne stroje miejscowe i oryginalna kapela uzupełnią całość występów. Technikum

Leśne z Rogoźnica wystawi dwa zespoły: muzyczny i teatralny.

Z Lutola Suchego zobaczymy zespół teatralny ZSCH w „Słuchach ponieńskich”. Z Trzciela zobaczymy zespół muzyczny zorganizowany przy tamtejszej „Wiklinie”.

Ze Zbąszyńka zobaczymy Szkołę Podstawową, którą reprezentują trzy zespoły.

Z Międzyrzecza zobaczymy tylko Technikum Handlowe, które reprezentują dwa zespoły: chóralki i brygady agitacyjnej.

„Służbę Polsce” reprezentować będzie tylko zespół chóralki. Szkoda, że dobrze zapowiadający się zespół taneczny nie zgłosił udziału w eliminacjach. Cech Rzemiosł Różnych reprezentują trzy zespoły, solistów — muzyczny, dziecięcy i teatralny ze sztuką Czechowa pt. „Nie udało się”. Zakład w Obrzyckach reprezentuje zespół muzyczny ZZK, chór i orkiestra dziecięca.

Zespół PGR wystawi kwartet wokalny i teatrzyk kukielkowy. Wystąpi tu ponadto solista ze swoim repertuarem. Spółdzielnia Pracy „Promień” i „Obra” wystawią cztery zespoły: taneczny, chóralki, kwartet wokalny oraz teatrzyk kukielkowy. Ciekawi nas, dlaczego do eliminacji nie zgłosiły się zespoły amatorskie ze Starego Dworu, Pszczewu, Brójec, Kaławy i Kurska. Dlaczego nie zgłosiły udziału zespoły teatralne przy PSS i PPRN? A co robią miejscowe szkoły podstawowe i 11-letnia na tym odcinku — nie mówiąc już o szkołach podstawowych z innych miejscowości naszego powiatu.

A. K.

Piłkarze klasy A Sparty i Kolejorza w Międzyrzeczu rozpoczęli przygotowania do meczu już z dniem 1 stycznia pod kierunkiem instruktora Mikulę i Janka. Pierwsze boje o mistrzostwo klasy A rozpoczęły się 27 marca 1955 r. Spodziewamy się, że nasi sportowcy nie zawstydzą nas w nadchodzącym sezonie.

KS Sparta rozpoczął sezon meczem piłkarskim w dniu 13 ub. m. wygrywając ze Spartą Świebodzin. I tak: I drużyna wynikiem 6:2, II drużyna zaś 5:2. Jak widzimy, sezon piłkarski rozpoczęło dość pomyślnie.

Również sekcja koszykówki Sparty ożywiła swą działalność. W mistrzostwach klasy B padły następujące wyniki: w Skwierzynie z tamt. Spartą wygrali 32:30, w Rzepinie z Kolejorzem wygrali 63:33, w Międzyrzeczu przegrali z Włóknierzem Gorzów 24:29, porażkę tę należy tłumaczyć nieobecnością najlepszego zawodnika Sparty Międzyrzecza Sarnowskiego. Niewłaściwy stosunek do rozwoju sportu i umosowienia koszykówki na naszym terenie zajęła dykcja Szkoły 11-letniej, która nie zgadza się na rozgrywanie meczów z udziałem publiczności.

Eugeniusz Budniak

Zgłaszajcie się do szkół oficerskich!

Młodzieży!

W miesiącu marcu i kwietniu trwa akcja ochotniczego naboru kandydatów do szkół oficerskich.

Skorzystaj z tej okazji, przed Tobą stoi zaszczytna służba w Ludowym Wojsku Polskim.

Zdobывая stopień oficerski stajesz się wychowawcą mas żołnierskich.

Warunkiem przyjęcia do szkoły oficerskiej jest:

1. Obywatelstwo polskie
2. Wiek od 18 do 24 lat — tj. rocznik od 1937 do 1931
3. Wykształcenie w zasadzie 9 klas szkoły ogólnokształcącej lub równorzędnej szkoły zawodowej, jednak nie niżej jak 7 klas.

Wymagane dokumenty:

1. Poświadczenie obywatelstwa
2. Wyciąg aktu urodzenia
3. Ostatnie świadectwo szkolne
4. Świadectwo lekarskie
5. Własnoręcznie napisany życiorys.

Blizsze dane o naborze do szkół oficerskich można uzyskać w prezydiach rad narodowych — swego miejsca zamieszkania.

KOMUNIKAT

Zarząd Koła Związku Wędkarskiego podaje do wiadomości członków i sympatyków, że wpłaty członkowskie oraz wpisy nowych członków załatwia codziennie kol. Kinowski, ul. Mostowa (zegarmistrz). Wpłaty przyjmowane będą do dnia 30 kwietnia, br.

Z okazji otwarcia sezonu wędkarskiego w dniu 7 maja br. zarząd koła organizuje zabawę taneczną w Strzelnicy a w dniu 8 maja br. zawody o cenne nagrody. Prawo udziału posiada każdy członek, który wpłacił składkę do dnia 30 kwietnia 1955 r.

Kiedy młodzież w Brójcach otrzyma świetlicę?

Niepokojącym faktem w gromadzie Brójce jest brak troski ze strony miejscowych władz terenowych o stworzenie właściwych warunków życia kulturalnego miejscowej młodzieży.

Duża gromada będąca niegdyś miasteczkiem, pozbawiona jest odpowiednio urządzonej świetlicy, w której młodzież mogłaby kulturalnie i z pożytkiem spędzić wieczór. Jest wprawdzie świetlica lecz urzą-

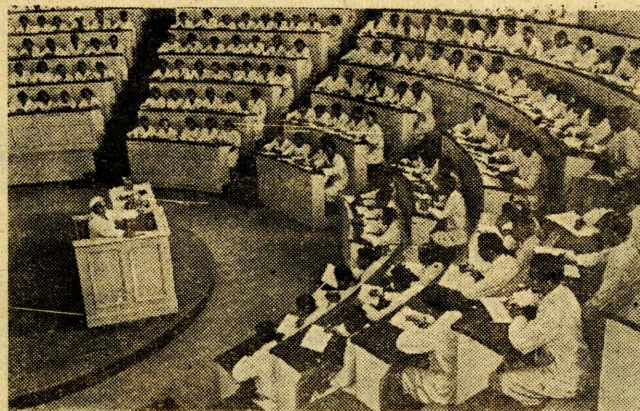
dzenie jej pozostawia wiele do życzenia. A właściwie, to nie jest ona wcale urządzone. Poza dwoma stołami i kilkoma krzesłami nie posiada nic więcej. A szkoda, bo gmach jest odpowiedni i estetyczny.

Nikt nie zwrócił dotychczas uwagi na to, że młodzież w tych warunkach zmuszona jest płacić za korzystanie z gier towarzyskich tamtejszej gospodzie, w której przebywając ulega niejednokrotnie pokusom lśniących na półkach butelek.

Dziwi nas brak całkowitego zainteresowania ze strony miejscowych władz ZMP, jak i Zarządu Powiatowego ZMP, życiem młodzieży w Brójcach. Wszystkie większe gromady zgłosiły swój udział w mających się odbyć eliminacjach amatorskich zespołów artystycznych, nie zgłosiła jedynie gromada... Brójce.

To są właśnie skutki braku opieki nad młodzieżą. Apelujemy do odpowiedzialnych za ten stan rzeczy władz terenowych i ZMP o jak najszybsze i właściwe urządzenie świetlicy, na którą z upragnieniem czeka młodzież z Brójec.

Z. T.



Na zdjęciu: Studenci Azerbajdżańskiego Instytutu Medycznego w Baku — w czasie wykładu.